

# Karol Kwieciński

---

"Sielanki Karpińskiego. Studium historyczno-literackie", W. Zosel, "Biblioteka Warszawska", III, 1911 : [recenzja]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 11/1/4, 464-465

---

1912

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

na piśmiennictwo fracuskie. Artykuł, jakkolwiek pisany bez większej ścisłości i dokładności metodycznej, jest godny uwagi przyczynkiem do literatury o Krasickim.

Kamionka Strumiłowa.

*Mieczysław Kalitowski.*

**Zosel W.** Sielanki Karpińskiego. Sztudjum historyczno—literackie. Biblioteka Warszawska 1911, III. s. 17—73.

Przedmowa, według przyjętego schematu, przedstawia kwestję jako dotąd nierozwiązaną, nawet zagadkową, którą należy rozwikłać według metody chronologiczno-filologicznej, rozpatrzyć zatem „wpływy”: 1) miłości, 2) szkoły i 3) ludowości. Wyszukuje więc autor w *Sielankach* trzy (właściwie dwie) postaci niewieście i wynurzenia miłosne ku nim poety.

Według kochanek dzieli autor rozprawkę na rozdziały: Rozdział II. zaczyna się typowo: „Portret fizyczny i duchowy drugiej kochanki Karpińskiego łatwiej i wyraźniej da się nakreślić dzięki notatkom w Pamiętniku...“ I na rzecz powyższego stosunku Karpińskiego z Ponińską wyławia 5 sielanek (1, 5, 7, 14, 16). Dowodów zaś doszukał się: w treści poematów gorętszej, formie ożywionej (mowa wprost) i w „analogii w tytułach“. Istotnie, wszystkie pięć zawierają imię „Justyny“, gdy w pozostałych piętnastu istnieją imiona inne (Laury, Dafny, Lindory...), całkiem według tradycji Szymonowiczowych. Za czwarty dowód służy wspólność tu i ówdzie spotykanych Naruszewiczowskich rymów i porównawczych obrazków z przyrody (wynik obowiązującego podówczas hasła „powrotu do natury“). Powyższe dowodzenie to najwłaściwszy krok, postawiony celem ustalenia porządku, segregowania i klasyfikowania poszczególnych sielanek, w którym to mozole, dawno już, bo w r. 1780, wyręczył autora sam poeta. P. Zosel powinien był co najwyżej podzielić się z czytelnikiem wynikami swych bezskutecznych dochodzeń, a nie zmuszać go do towarzyszenia sobie w żmudnych poszukiwaniach. Podobnie należało się załatwić z wpływem szkoły, nie mającym w tym wypadku żadnego znaczenia. Natomiast najważniejsze z oddziaływań, poezja ludowa małopolska, nie znalazła odpowiedniej oceny. Ponieważ to jednak rzecz, wymagająca specjalnego w tym kierunku przygotowania, nie można z tego robić zasadniczej kwestyi. Natomiast już na karb chęci uproszczenia sobie literackiego trudu należy policzyć zupełnie nieuwzględnienie sielankopisarzy 17-go w. (pozostających również pod wpływem rusińskiego ludowego otoczenia), których trzykrotne przedruki, dokonane w latach 1769—78, są autorowi rozprawki dokładnie znane, a które na młodego Karpińskiego (1780) bezwzględnie silnie musiały oddziaływać.

Owo wyłączne ograniczenie się do Karpińskiego i *Sielanek* zemściło się na autorze w ten sposób, że poddało kierunek i technikę pracy pod uciążliwą od nich zależność, którego sprężyną był biograficzny porządek. Wskutek tego szczegóły uległy rozprószeniu, zamiast,

aby rozłożone na składowe składniki poezji przedromantycznej, t. j.: 1) uczuciowość, 2) przyrodę (t. j. powrót do natury i naturalności), 3) sielanek klasyczną a) formę życiową tej naturalności — wieś, pasterstwo; b) formę literacką) — zostały z osobna przeanalizowane, — a po zsumowaniu dały jakiś ostateczny rezultat. — Przy tem niektóre szczegóły zostawiają to i owo do życzenia: n. p. przy kwestyi poglądów estetycznych autor określa pobieżnie, jakimi były Gessnerowskie; następnie tylko konstatuje, że mogły być znane Karpińskiemu — samych zaś Sielanek nie uwzględnia.

Erudycję, potrzebną do rozpatrywania omawianego materiału, posiadał autor najzupełniej, brak tylko metody przeszkodził mu do owego jej przedstawienia.

Tyle o ujemnych stronach rozprawki. Natomiast cennym i trwałym rezultatem pracy jest wykazanie, filologicznym sposobem, potężnego wpływu Gessnera na cały szereg (7) sielanek; między innymi na Laurę i Filona. Jest to zarazem najobszerniejsza i najbardziej ożywiona środkowa część rozprawy. — Szkoda, że dorzucając, pod koniec dwa całkiem luźne sądy o Karpińskim: Mickiewicz i dzisiejszej krytyki — nie zestawił ich autor ściślej i wyczerpująco.

Dość też trzeba, że w pracy znać niejednolitość redakcyi: rozdziałom początkowym daleko jest do potoczystości środkowych i końcowych.

Tarnopol.

*Karol Kwieciński.*

**Rymar Stanisław.** Ks. Hugo Kołłątaj. Wybór pism. Ułożył i wstępem oraz objaśnieniami opatrzył.. Kraków Drukarnia nakładowa. 1912, 8-vo s. 304.

Potrzeba uprzystępnienia pism Kołłątaja szerokim kołom publiczności polskiej była po prostu nagląca. Tej potrzebie w drobnym stopniu czyni zadość wydawnictwo p. Rymara. Nie dano wprawdzie nic z spuścizny rękopiśmiennej, przypomniano tylko rzeczy już drukowane, mimo to wydawnictwo trzeba uznać za pożyteczne, gdyż wobec wyczerpania wszystkich rzadkich zresztą druków dawniejszych, publiczność polska ku wielkiej swojej szkodzie umysłowej nic o Kołłątaju nie wiedziała. Pisma Kołłątaja tak są doskonale ze względu na piękność myśli i stylu, że każdy ich wybór musi być interesującym i pożądanym. Na wybór p. Rymara złożyły się ustępy z: 1) Stanu oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III; 2) z Listów Anonima; 3) z dzieła: O ustanowieniu i upadku Konstytucyi polskiej 3-go maja; 4) z Memoriału dla Tom. Wawrzeckiego; 5) z Uwag nad Księstwem Warszawskiem i 6) z Porządku fizyczno-moralnego. Wybór poprzedzono dość obszernym wstępem (s. 3—66), który nie przynosi rzeczy nowych, ale znane już zbiera porządnie i systematycznie, w sposób dla celów po-